

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornój *W. Dehera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

N^o 5. — W Piątek dnia 6. Stycznia 1832.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 2. Stycznia.

N. Król raczył chirurgowi szwadronu 5go pułku kirassyerów Dr. Sydow dać order Orła Czerwonego 4tej klasy.

Z dnia 3. Stycznia.

N. Król raczył Generała-Majora Pfuel pomsunąć na stopień Generała - Porucznika i dać mu order zasługi z liściem dębowém.

Z dnia 4. Stycznia.

N. Król raczył rytownikowi geograficznemu Broze dać tytuł Professora i patent jego własnoręcznie podpisać.

Odjechał stąd: Królewsko - Francuzki goniec gabinetowy Gazelle do Paryża.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 1. Stycznia.

Przez postanowienia z dn. 11. (23.) b. m., Rząd tymczasowy zatwierdził JXiędza Adama Paszkowicza, Prałata Archidyakona Kapituły metropolitalnej, na urządzie Administratora Archidiecezyi Warszawskiej, a JXiędza Bąkiewicza, Prałata Archidyakona Kapi-

tuly katedralnej Sandomierskiej, na urządzie Administratora Dyecezyi Sandomierskiej.

JO. Feldmarszałek Xiążę Warszawski, JW. Hrabia Witt Gubernator, Członki Rządu tymczasowego, wielu Generałów i Urzędników, zaszczytliwi swą obecnością obiad onegdaj dany w Resursie Kupieckiej, w jej domu, zwanym dawniej Mniszchowski. Nowo urządzone sala balowa, należąca do celniejszych ozdób stolicy, pierwszy raz otwartą została.

Wczoraj przedstawiono w Teatrze Narodowym operę „Fra Diavolo.“ Publiczność, jak się spodziewać należało po czteromiesięcznej przerwie, bardzo była liczna. Już przed południem wszystkie łóża były zajęte; parter, galerye, zgoła wszystkie miejsca przepętione. — Wyborna gra artystów, liczne im jednala oklaski. W końcu wywołano Zerlinę (Pannę Wołków), której rozwijający się coraz piękniej talent i tą razą zachwycił.

Z dnia 3. Stycznia.

Wczoraj tak Trybunał jak Sąd Appellacyjny rozpoczęły się po świętach; z dniem zaś 16. b. m. i r. już wszelkie sprawy po zniesieniu iustitium sądzonemi będą.

N i d e r l a n d y.

Z Hagi, dnia 24. Grudnia.

Na posiedzeniu wczorajszym drugiej Izby Stanów generalnych nieprzyszała do końca

dyskussya o budżecie. Zwołano członków powtórnie na wieczorną sessyą.

Z Bruxelli, dnia 24. Grudnia.

Posiedzenia Izby reprezentantów ciągle mało co są ciekawe. Debatowano o projektach do prawa dotyczących się urządzenia Sądów prowincjonalnych i przewozu cukru. Obydwa projekta uchwalono z niewielu poprawkami, a zatem w duchu rządu. — Na posiedzeniu Izby reprezentantów z d. 23. Grudnia przełożył Minister wojny budżet swój na r. 1832., obrachowany tą razą podług woli Izby stosownie do stopy wojennej i dochodzący do 20,400,000 złot. Odesłano go do Komitetu.

Onegdaj wieczorem wrócił Król z Löwen do stolicy.

Nowa pożyczka istotnie teraz przyszła do skutku, podług Emancipatiön, z 50 milionów na kurs po 75 pCt. nominalnie, lecz rzeczywiście tylko po 71, w ten sposób, że tylko 35½ miliona w rzeczy samej dostajemy, a za to długi nasze o 50 milionów powiększamy. Niewiadomo zresztą, czy utworzono fundusz umorzenia, lub też czy ze strony bankierów dokonano wykonanie operacyi zawisłóm od zakończenia układów jakich politycznych, dotychczas jeszcze zawieszonych.

W budżecie miasta Bruxelli pokazuje się ubytek (deficit) przeszło 800,000 złt. wynoszący.

Podczas niebytności Hr. Belliard, pełni służbę Posła francuzkiego Sekretarz legacyjny tegoż, P. de Tallenay.

W ł o c h y.

Z Neapolu, dnia 2. Grudnia.

Papiery nasze podniosły się teraz na 84⁵/₈ za sto. Komunikacya pocztowa z Sycyli, na którą się często żalono, będzie ulepszona. Jest także nadzieja, iż będą urządzone poczty wozowe między Neapolém i Rzymem. Xiężna Berry, która tu przybyła z bardzo małym orszakiem w kilku powozach, żyje bardzo skromnie i widuje jedynie dawnych swoich znajomych. W ustającej teraz dopiero pięknej porze, zrobiła kilka ekskursyi, a między innemi była także na Wezuwiuszu. Mówią iż ma także zwiedzić Sycylią. Przybycie Xięcia di Canosa zwróciło także uwagę. Wiadomo, iż on był Ministrem Policyi podczas zajęcia Neapolu przez wojska austryackie, został natenczas stąd oddalony i nakoniec mieszkał w Modenie. Przybył zupełnie niespodziewany i niezwyčajną drogą przez Abruzze. Mówią iż bytność jego ściąga się jedynie do prywatnego jego interessu o pensyą, i że po tego załatwieniu, myśli powrócić. Dnia 30. Listopada przybył tu Hr. Ludolph

dotychczasowy poseł Neapolitański w Petersburgu. Zdaje się, iż on otrzyma wakujące od lat 2 po śmierci Margrabiego Fuscaldó poselstwo przy dworze Papieskim w Rzymie, i że mu towarzyszyć będzie jako Sekretarz legacyi, Margrabia di Spacca Forno, najstarszy Syn Ministra spraw zagranicznych. Pan de Souza wystąpi tu jako sprawujący interessa Cesarza Brazylii Dom Pedro II. Od kilku miesięcy zjawiała się w Kapui zjadliwa choroba. Liczba bawiących tu obecnie cudzoziemców, jest nierównie mniejsza, niżeli zwykła bywać o téj porze.

Z Turynu, dnia 13. Grudnia.

Dzisiejsza gazeta rządowa zawiera dekret Królewski zd. 29. Paźdz., stósownie do którego w 17 artykułach ustanawia się order za zasługi cywilne, a którego Wielkim Mistrzem Król samego siebie mianował; ma też to dostojenstwo przechodzić każdą razą na następcę tronu. Posiadacze orderu tego jedną tylko klasę tworzyć będą. t. j. klasę kawalerów, i muszą być albo krajowcy albo mieć prawo do nagrody za zasługi państwu Sardyńskiemu wyrządzone; otrzymują oni przywilej odwiedzenia towarzystw dworskich i wyświadczają się im honory wojskowe. Dekoracyą orderu stanowić będzie krzyż złoty z błękitną emalią, na środku którego jest tarcza okrągła z cyfrą założyciela na jednej, a z napisem „za zasługi cywilne 1831.“ na drugiej stronie. Uzeni i mistrze także order ten otrzymywać będą. Artykuł 12. oznacza 40 pensyi, 10 z 1000 lirów, 10 z 800 a 20 z 600 lirów. Przysięga kawalerów zależy na tém, że przyrzekają być wiernymi Królowi, posłusznymi prawom, zachować przyzwoitość obyczajów i nieprzyjmować żadnych zasad, kościołowi katolickiemu albo principiom monarchii Sardyńskiej przeciwnych.

Tutejszy generalny Intendent policyi wydał rozmaite rozporządzenia, mające na celu zmniejszenie żebraków w stolicy: wszyscy żebracy płci obojej, którym dawniej udzielono pozwolenie do proszenia jałmużny, mają odtąd nosić na lewej stronie piersi znak z żółtej blachy z numerem wydanego im dozwoleńia i z napisem: Turyn. Żebracy prowincjonalni mają mieć także znak z napisem: Prowincya. Nado, zabroniono żebrakom, prosić po kościołach, przy wschodach domów z zasłoniętą twarzą i po zachodzie słońca, oraz głośne naprzykrzanie się przechodzącym albo odstawianie swych ulomności i kalectw.

Podług postanowienia Królewskiego z dnia 25. Października zaprowadzona być ma z początkiem następnego roku nowa organizacya w piechocie. Dwanaście brygad téj broni składać się odtąd będą każda z dwóch pułków, mających

podczas pokoju po trzy, w czasie zaś wojny, po cztery bataliony. W każdym batalionie będzie 6 kompanii, mianowicie: 1 grenadyerska, 4 fi- zyliarskie i 1 strzelców, które również tak na stopie pokoju, czyli wojny, słabiej lub mocniej będą obsadzone.

T u r c y a.

Gazeta Szląska umieściła list z Tryestu z d. 8. Grudnia następującej osnowy:

„Donoszą z Alexandryi pod dniem 23. Listopada, że syn Wice Króla Egiptu, Ibrahim Basza, z dobrze uzbrojonym wojskiem, wynoszącym 25,000 piechoty i jazdy, udał się do Syrii, dla przytłumienia, jak mówią, na żądanie Porty, wybuchłego w Damaszku rokoszu, którym to celem flota egipska była tak- że gotowa do odpłynienia zaraz w dniach następnych. Inne stamtąd listy wątpią jednak- że, ażeby Porta żądała tego, i utrzymują, że osobiste widoki były jedynym powodem do tój wyprawy. Za zasadę swego twierdzenia przywodzą one wieść rozgłoszoną w Alexandryi, wedle której Wice Królowi Egiptu mia- no wyjawić zamiar wyszłej pod żagle przed kilku miesiącami floty tureckiej, chcącój osa- dzić załogami miasta Alexandryą, Rosettę i Damiettę, przez co Wice-Król przekonał się, jak Porta nad osłabieniem go nieustannie pra- cuje, i że tylko stosunki niedozwalają jej ot- wartego przeciw niemu działania. Z nie- płonnych tych widoków wnioskuje, że Wice- Król ma zamiar podbić Syryą, celem wzie- nia jej do państw swoich, ażeby przerzyna- jąciami ją górami obwarował sobie wschodnie granice, które teraz stoją otworem dla każde- go nieprzyjacielskiego napadu, a tём samém wzmocnił swoje panowanie.

„Podług listu z Skutari z d. 15. Listopada, Mustafa Basza miał przenieść swoje mie- szkanie z cytadeli do miasta; przysposobienia do jego podróży do Stambułu ciągle trwają; będzie ona bardzo wspaniałą, gdyż 40 naj- znakomitszych Albańczyków towarzyszyć mu będzie.

„Z Napoli di Romania donoszą pod dn. 5. Listopada o straceniu drugiego mordercy Pre- zydenta i uwięzieniu wiele osób, w skutku zeznań dwóch strażników, którzy towarzy- szyli Prezydentowi rano w dzień jego śmier- ci; między uwięzionymi znajduje się Dyre- ktor policji z Napoli di Romania. Stosunki z Hydra i Syra pozostały też same, gdyż de- putacya Hydryotów napródno domagała się pojednania. Hydra więc blokowana jest cią- głe przez okręty europejskie, a w portach Syra stoi wojenny okręt rosyjski dla utrzy- mania tam porządku.“

F r a n c y a.

Z Strasburga, d. 23. Grudnia.

Oficerowie wyżsi załogi Strasburskiej wiel- ką dali wczoraj na cześć bawiących tu Pola- ków ucztę. Zaproszono między innymi Ge- nerała dywizji Umińskiego, Generała bryga- dy Sznajde, Pułkowników Zalewskiego i Kru- szewskiego, Majora artylerji Frelich, Majo- rów Staszewicza i Szemiot, i Kapitanów Za- lewskiego, Januszkiewicza i Ledochowskiego.

Z Paryża, dnia 23. Grudnia.

Posiedzenie dnia 19. Grudnia. Na początku tego posiedzenia, Pan Hayin po krótkim spra- wozdaniu, uczynił wniosek o przyjęcie projektu do prawa, którym na tegoroczny budżet żądano dodatku miliona franków na zachęcenie udają- cych się na połow stokfiszu i wielorybów. Zgromadzenie postanowiło, naradę względem tego przedmiotu odłożyć aż po przyjęciu prawa o urządzeniu składu towarów. Potem wszedł Minister marynarki na mównicę, w celu przed- stawienia Izbie nowy projekt do prawa o przy- szłej administracji osad. Nadmienił, że usta- wa powołuje do izby wybieralnej jedynie depu- towanych ze stałego ładu kraju, zaś w artykule 64. stanowi względem osad, iż te podług od- dzielnego prawodawstwa mają być administro- wane. Tymczasem w Izbie kilka głosów obja- wiło zdanie, iż główne osady Francji powinny także mieć swoich reprezentantów. Komitet wyznaczony od Rządu, natychmiast się zajął tём bardzo ważnym pytaniem i rozstrzygnął, iż to miejsca mieć nie może, tak dla moralnych jakoteż materialnych przyczyn. Do pierwszych należy wielka różnica, jaka zachodzi między deputowanymi osad i macierzystego kraju, ró- wnie jak niepodobieństwo, w jakiémby zosta- wali deputowani osad, zjednania sobie w izbie wyborczej, należytego kredytu, aby wszelkie potrzeby ich komitentów zostały należycie oce- nione. Do materialnych przeszkód kommissya liczy wielką odległość osad, mianowicie leżą- cych za przylądkiem Dobrzej nadziei i podobień- stwo wojny na morzu, któraby na długi czas mogła przerwać wszelką komunikacyą, ze sta- łym ładem. Niepodobnym byłoby uniknąć szczególnie przy rozwiązaniu Izby, iżby depu- towani wtenczas dopiero przybywali do Fran- cyi, kiedyby mandat ich już upadł, na wszelki przypadek zaś, przybywaliby dopiero w kilka miesięcy po otworzeniu posiedzenia. Do tego łączy się jeszcze smutne doświadczenie, jakiego doznała Francya, albowiem utrata wyspy S. Domingo, ma bliską styczność z nieszcześliwą epoką, kiedy deputowani z osad, zasiadali na- przód w zgromadzeniu narodowém, a potem w konwencji. Dla wszystkich tych przyczyn,

Rząd odrzucił wszelki pomysł takiego zastępstwa osad; i w miejsce jego przedstawia system, który zastrzegając krajowi macierystemu układ wszelkich praw, ściągających się do ogólnego interesu; a mieszkańcom osad przynosi korzyści, iż wpływają według słusznych zasad do własnego prawodawstwa. Rząd mniema, iż taką drogę średnią wynalazł w ustanowieniu Rady kolonialnej, z upoważnieniem niezawisłym od prawodawstwa kraju macierzystego, równie jak od władzy Królewskiej. Minister przechodzi rozmaite przepisy projektu do prawa złożonego z 26 artykułów i zakończył następującymi wyrazy: Rząd żałuje, iż niemoże przedstawić projektu do prawa, któryby łączył w sobie opinie wszystkich stron interessowanych; sądzi wszakże, iż praca ta przedstawia wszelkie korzyści jakie sobie obiecywać było można w istnących okolicznościach. Nie tajmy, iż osady znajdują się w złém i pod każdym względem drażliwem położeniu; mniemaliśmy wszakże, iż nienależało utrzymać nadal stanu, któryby był mógł złe bardziej pogorszyć. Z resztą pociesza nas przekonanie, iż Izba przy rozbiorze praw kolonialnych, okaże wszelką ostrożność, jakiej przedmiot ten wymaga; liczymy także na dobrego ducha osad, a w razie potrzeby na środki odwetu, jakie służą Rządowi przeciwko nieprzyjaciółom publicznego porządku. — Francya nie jest obojętną dla osad; są one członkami towarzyskiego ciała; są części różnorodne, lecz stanowiące całość kraju. Przez długi czas uważano je za źródła potęgi i bogactwa krajowego, jako ważne miejsca handlowe, jako forpoczty komunikacji naszej z innymi częściami świata. Wiem dobrze, że widoki takowe znajdują przeciwników, i że osadom grozi także utrata opinii, która równie ludziom jak systemom niepobłaża; lecz jakkolwiek wielka być może obojętność, dla osady, Rząd nie zapomni nigdy, że one są zamieszkałe przez lud, zupełnie francuzkiego sposobu myślenia, połączony nierozzerwanym węzłem z krajem macierzystym, i że Francuzi zamorscy mają równie prawo do skutecznej jego opieki, jak mieszkańcy stałego lądu. Rząd spodziewa się, iż po ruchu sprawiedliwości ożywiającym izby może sobie obiecywać bezwarunkowego przystąpienia do takich widoków pokoju i jego utrzymania, i w tym celu przedstawia W Panom następujący projekt do prawa. Tytuł I. mówi o prawodawstwie kolonialnym i o upoważnieniach mającej się ustanowić rady kolonialnej; II. o organizacyi rady kolonialnej. Rada ta składać się będzie w Martinique, Guadeloupe i Bourbon z 30, w francuzkiej Guianie zaś z 16 członków, którzy będą obierani co 5 lat i cpo-

cznie jedno tylko odbywać będą posiedzenie. Tytuł III. ściąga się do kollegiów wyborczych. Chcąc być wyborcą trzeba mieć 25 lat skończonych, być urodzonym w osadzie, lub w niej od lat 10. zamieszkałym, używać praw obywatelskich i politycznych i opłacać stałego podatku w Martinique i Guadeloupe 400 fr., w Bourbon 300 a w Guianie 200. Członkiem rady kolonialnej może zostać każdy wyborca, który ma lat 30 i opłaca w Martinique i Guadeloupe 800 fr. w Bourbon 600, a w Guianie 400 stałego podatku; IV. i ostatni tytuł zawiera rozmaite przepisy. Mianowicie osady francuzkie, osady w Indiach wschodnich, w Afryce, St. Pierre i Miquelon na przyszłość równie jak dotychczas mają być administrowane podług rozporządzeń Króla. Po odesłaniu tego projektu do prawa do biór w celu przejrzenia, zajęto się i ukończono narady względem awansów w marynarce; po krótkiej dyskusyi przyjęto ostatnie 5 artykułów a następnie cały projekt 256 głosami przeciwko 12. Z porządku dziennego przypadła dyskusya względem upoważnienia Rządu do ustanowienia składów towarów w rozmaitych punktach przy granicy i wewnątrz kraju. Przeciwni projektowi mówili PP. Dubois, Varsavaux i Jay; za projektem zaś PP. Crignon, de Montigny i Chedaux; dalszą naradę odłożono do przyszłego poniedziałku.

Izba Parów, posiedzenie z dnia 22. Dyskusya o odmianach artykułu 23go Karty. Xiążę Coigny chce, aby artykuł ten nieodmienienie tak zostawiono, jak dotychczas istniał w Karcie. Xiążę Choiseul udziela krótkiego zarysu historyi parostwa od r. 1790. Oświadczając, że to pytanie na jego osobiste stosunki żadnego niewywiera wpływu. Lecz inne pytanie, czy państwo zupełnie bez dziedziczości obejść się może, na co on się nieośmiela dać odpowiedzi twierdzącej. Przypomina on Izbie wszelkie dobrodziejstwa przez spadkowość parostwa dla Francyi wynikłe, jak ona to właśnie odrzuciła prawo pierwородności, prawo sakrylegium, i poprawiła system wyborów. Parowie bardziej byli popularnymi, aniżeli Deputowani; nazwano ich ojcami kraju (igraszka słów *pairs* i *pères*). — Zresztą oświadczył mówca, że chce tobie własne przeświadczenie w ofierze przynosi interesowi ojczyzny i że za projektem głosuje. Powstał potem Xiążę Fitz James i tak jał mówić: „Zawsze jest rzeczą nieprzyjemną mówić o sobie samym, a nieprzyjemniejszą jeszcze, być przymuszonym do obrony własnej sprawy. We wszystkich innych obradach Izby nieograniczoną mieliśmy wolność; kierowaliśmy mowy nasze do kolegów, usiłując pozyskać ich względy i przekonanie; teraz to się

odmieniło. Sprzeciwiamy my się teraz opinii, albo raczej kłótniom, rozsiewanym już od dawna przez dyktatorów téjże opinii, przez organy prasy, które już poprzednio Izbę tę popęły. Stósownie do zaciętości swojej kłótnie owe fakty rozgałęziły się prędko w kolegiach wyborczych; opanowały one umysły wszystkich, zniewalając je głosem wielowładnym być głuchymi na wszelkie rady i zasady roztropności. Taic tego niemożna, że nigdy ciało polityczne w tak fałszywym niebyło położeniu jak WPanów ciało w obecnej chwili; pytanie albowiem to, śmierć albo życie Izby stanowiące, podaje się rozstrzygnięciu WPanów, a tak wszystkie skutki wyroku spadają téż na WPanów. Słusznie spuszczano się na ich sprawiedliwość i patryotyzm; lecz uważając jakie obelgi na WPanów zwalono, nim ich tą ufnością zaszczycono, przekonujemy się, że to zaufanie jest sidłem, aby opinią publiczną uwiedzioną i uprzedzoną tym bardziej przeciw nam podburzyć, gdybyśmy mieli przełożenie to odrzucić, a tak nas wyzucić z szacunku narodu. Rząd zeswojej strony oświadczywszy, co w tym przedmiocie sprawiedliwem być poczytuje, a mimo to niewykonywając tego, położenie nasze smutne tym bardziej jeszcze utrudza. Niepowiedziałże on nam: MPanowie Parowie! wywikłajcie się z tego ambarasu podług możności. Bądźcie dziedzicznymi, bądźcie dożywotnymi, bądźcie Parami, Senatorami, bądźcie czém chcecie, a nareszcie téż niczém; my się na wszystko zgadzamy, byleby tylko burza spadła na głowy Wasze! Czyż podobieństwo, niepoznać się na tém, że po gwałtowném wytrąceniu 90 Parów Izba ta przestała być rzeczywistą władzą i zamieniła się na czcze marzenie? Ja przynajmniej niepojmuję tego, że Izba Deputowanych, przywłaszczwszy sobie przeciw woli całej Francji wszystkie pełnomocnictwa, złożywszy z tronu jedną dynastją a drugą nań wzniosłszy, niepostrzegła, że przez to samo téż obaliła Izbę Parów ściśle złączoną z dawniejszym porządkiem rzeczy! Mówca rozprawia teraz o godności parostwa w ogólności, poczém tak dalej słyszeć się daje: „Gdybym się samego siebie pytał, dla czegom się już przed 17 miesiącami niewyrzekł dostojęństwa Para, odpowiedziałbym sobie, iż w tém poszedłem za przykładem żołnierza, nieopuszczającego miejsca swego w chwili niebezpieczeństwa. Trybuna jest okopem, na którym wależyłem. Stąd opiewałem te zasady, które podług mego przekonania dla Francji są korzystne i zgodne z rozsądkiem i sprawiedliwością. Lecz jakkolwiek mocném jest uczucie przywiązania do ojczyzny i świętych jej praw, cokolwiek wszelako

i nam samym winni jesteśmy; mianowicie we Francji, w tym kraju sławy, powinien każdy z największą gorliwością czuwać nad utrzymaniem honoru osobistego. W takim położeniu niema innego Sędziego, jak głos w głębi serca naszego; pytałem się własnego sumienia, a to mię zniewoliło abym niecierpiał nieczynności na nas wkładanej. Ponieważ Prezydent od nas ofiary wymagał, nieodmawiam mu téjże. Jutro niebędę więcéj Parem Francji; dzisiaj jednakowo jeszcze nim jestem, korzystam więcéj z praw moich, tusząc sobie, że słowa i uczynki moje niebędą na pośmiewisko wystawione, jak to raz dawniej się działo.“ W ostatniej części rozprawy swojej oświadczył mówca, że to jest znakiem nikczemnej lęklivosti, iż rząd chcąc zniszczyć parostwo, nieśmie jawnie z tym zamiarem wystąpić. Rozwodzi się dalej nad fałszywem wyobrażeniem, które teraz mają o arystokracji, feudalizmie i przywilejach. Sposób tłumaczenia się wszędzie nacechowany jest piętnem namiętności i zawziętości; dzielnie popiera Xiążę twierdzenie swoje, że wszystkie zasady rządu teraźniejszego, mianowicie maxymy objawione w przystósowaniu artykułu 23. Karty wprost do zupełnej prowadzą anarchii. Obstaje gorliwie za dziedziczością, wyznając przytém, że ona ze zwierzchnictwem ludu połączyć się nie daje. Nareszcie temi zakończył słowa: „Bóg niech was oświeci! On niech się zlituje nad Francją i jej broni! To było najgorętszém życzeniem duszy mojej od pierwszych zakresów życia mego politycznego, ono jest téż ostatniem, które na téj trybunie wynurzam!“ Mowa ta wielkie sprawiła wrażenie; często huczne oklaski przerywały mówcy. — Zabrał po nim głos Hr. Sebastyani, Minister spraw zewnątrznych. Uszczypliwie i szyderczo odpowiedział Xięciu. Załował Izbę, że członek tak znaczny ostatnie do niej wyrzekł pożegnanie; zresztą bronił sprawę rządu, utrzymywał mianowicie, że ten nikomu siela niestawia, gdyż Prezydent Izby niezwykły podawał pigulek połączanych. (Śmiech powszechny.) Uragął się z świetnej obrony Xięcia na korzyść dziedziczości, przytaczając dowcip Generała Masseny, który oficerowi, dającemu uczyć Marszałkowi niskość urodzenia jego, odpowiedział: ja sam jestem przodkiem moim. — Po Panu Sebastyani zabrał głos Hr. Malés podobnie będący za dziedziczością.

Tempo o posiedzeniu wyżej opisaném Izby Parów następujące czyni uwagi: „Zdaje się, że zdania Parow jeszcze są podzielone. Zakłina my ich, aby położenie swoje ściśle rozważyli i wzgląd mieli na zawile położenie rządu i stósunki w życiu publiczném obecnie zachodzące.

Jakiegokolwiek bądź są widoki i zasady Parów względem dziedziczości, tyle pewna, iż dla Izby, równie jak i dla kraju rzeczą jest koniecznie potrzebną, aby prawo przyjęto bez wszelkich poprawek."

Postanowieniem Królewskiem z d. 10. Grudnia 1823. r. rozrządzono, iż corocznie ma być mianowana Kommissya z Członków Izby, Rady Stanu, i Izby Obrachunkowej do przejżenia dowodów budżetowych, zanimby te przedłożone były Izbom. Na przedstawienie Ministra Skarbu, Król mianował teraz do przejżenia rachunków z r. 1831. Kommissyą składającą się z Pana Hr. Mellien, z deputowanych, Bar. Lepelletier-d'Aulnay i Passy; z Radcy Stanu Le Chat, z Referendarza Stanu Mahol, z Radcy Izby Obrachunkowej Dutilleul i z referentów tejże Izby, Jard-Panvillier, Goussard i Saint-Laurent.

Król z poddanego sobie spisu kandydatów mianował Generała Laferiere dowódcą konnej legii tutejszej gwardyi narodowej, w miejsce młodego Xcia Moskwy odwołanego do czynnej armii.

Dom Pedro zastawił w Paryżu uwieziono z Brazylji klejnoty za 4,000,000 frank., z których 1,500,000 przesłał do Anglii agentom swoim, dla przyspieszenia wyprawy przeciw Dom Miguelowi.

W Grenoble dnia 18. Grudnia zaszły zaburzenia. Wylamano tam dom Kontrolera poborów, Pana Chauwet, a akta wszystkie jużto oknem powyrzucano i podarto, jużto spalono. Gwardya narodowa niezdolna utłumić powstania; musiano przywołać na pomoc dwa bataliony wojska liniowego, którym się udało przywrócić porządek. Nazajutrz gwardya narodowa liczniej była zgromadzona; mocne pikiety wojska liniowego porozstawione są w mieście, a patrole przeciągają ulice. Niema więc przyczyny obawiania się powtórzenia podobnego niepokoju.

Gazety opozycyjne opisują zaburzenia w Grenoble zupełnie inaczej. Rozumieją one, że te wypadki nierównie większe mają znaczenie, niżby się tego można było spodziewać podług doniesień rządowych.

Gazeta handlowa donosi, że pożyczka belgijska nieprzyszła jeszcze do skutku. Bawi wprawdzie w tym zamiarze P. Rothschild w Calais, lecz inni bankierowie: Fould, Blan i Haynemann, w projekcie tym udział mający, chcą się doczekać ratyfikacyi 24ch artykułów — a zatem długo chcą czekać.

Z Bayonne, dnia 17. Grudnia. W tym momencie właśnie nadchodzi poczta z Madrytu. Gdy ona z Madrytu wyjeżdżała, ogłoszono

w stolicy tej, że buntownicy Torrijos, Calderon, Gofin i Lopez Pinto na miejscu ścięcia życia dokończyli; towarzyszy ich bez wyjątku rozstrzelano.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 20. Grudnia.

Długie odroczenie Izby wielkie tu sprawiło nieukontentowanie, bo wnoszą stąd słusznie, że Ministrowie nie wytknęli jeszcze sami dla siebie drogi pewnej. O odrzuceniu bilu w Izbie wyższej nikt nie powątpiewa; wszyscy z pewnością tego wyglądają — naturalnie z obawą. Tym es zaleca powtórnie tenże sam środek zaradczy: rychłą i bezwzględną kreacyą Parów. „Jeśli ta nie nastąpi, powiada, cała Wielka Brytania nim jeszcze lato nadejdzie, stanie się od jednego końca do drugiego widownią mordów i teroryzmu.“

Professorowie anatomii w Londynie postanowili w skutek okropnych mordów popełnionych przez burkistów, aby trupy sprzedawać anatomom, poprzestać tymczasem prelekcyi, dopóki parlament takich nie użyje środków, zapomoć których prawnym sposobem trupów nabywać by mogli, niestając się przeto powodem do zbrodni. Temu postanowieniu dodano warunek, ażeby wszystkie szkoły anatomiczne w Anglii zamknięto. — (Gazet. Frankf.) — (Zdaje się nam, że cała ta wiadomość jest bajką; gazety angielskie także ani słowa o tém postanowieniu nie wspominają.)

Morning Herald donosi: Słyszmy, że Dom Pedro w radzie swojej uroczycie postanowił, na przypadek pomyślnego wypadku wyprawy Portugalskiej, powszechnie ogłosić ułaskawienie, od którego tylko Dom Miguel i Ministrowie jego mają być wyłączeni. Spodziewają się, że Dom Pedro osobiście w wyprawie tej dowodzić będzie.

Bankier Londyński Rothschild obecnie przebywa w Calais, gdzie pożyczkę z 40 milion. dla Króla Leopolda do skutku przyprowadzić postanowił. Przedsięwziął on w podobnym zamiarze podróż najpomyślniejszym skutkiem uwieczoną do Amsterdamu, a tym sposobem obie partye opatrzy w środki potrzebne do prowadzenia wojny, jeśli w rzeczy samej jedna z nich miałaby być tak nierozmyślną, aby rozpocząć kroki nieprzyjacielskie.

Dziennik Courier zbija twierdzenie, jakoby uczyniono propozycyą względem zawarcia traktatu handlowego między Francyą a Anglią; przyznaje jednakże, iż się odbywały negocjacye względem ułatwienia wzajemnych stosunków handlowych.

Podług listu z Porto, umieszczonego w dzienniku Globe, bardzo się tam lękają, że wypra-

wa Dom Pedra może dać gorliwym zwolennikom Dom Miguela powód do gwałtownych bezprawioń, a mianowicie ochotnikom z Villa real. Z tej przyczyny, liczą na czynną pomoc dwóch angielskich okrętów wojennych stojących w Duero, na przypadek potrzeby, bronięcia własności i majątków poddanych Anglii. Życzą jednakże, aby siły Angielskie w bliskości tego miasta były jeszcze powiększone.

Komitet giełdy zatwierdził przypuszczenie obligacyi na pożyczkę dla Królowej Portugalickiej Donny Maryi; pożyczka wynosi 2 mil. funtów, czyni 5 od sta, a zawartą została na 48 za sto. Tymczasem jednakowoż wypłacone tylko będą 8 od sta, później zaś 5 jak tylko wyprawa przeciw Portugalii przedsięwziętą zostanie. Reszta pożyczki wtenczas tylko ma być spłacona, jeżeli Królowa Donna Marya wstąpi na tron portugalski; na przypadek zaś niepowiedzenia się wyprawy, zwrot pożyczki zabezpieczony jest na wyspach Azorskich.

Rozmaite wiadomości.

Najświeższy numer Gazety Frankfurtskiej donosi, iż przez telegrafy z Tuluzy w Paryżu odebrano wiadomość o wybuchłej w Rzymie rewolucyi, która się przez całe państwo Kościelne rozprzestrzeniła.

W Amsterdamie niedawno umarła goletnia kobieta, dostawszy ospy naturalnej.

Jeden z kupców Londyńskich handlujących herbatą, otrzymał w Lutym z r. przywiłój na nowo wynaleziony sposób wyrabiania dobrego gatunku herbaty z pospolitego głogu (Hagedorn). Na ten koniec listki tej rośliny, zbierane od Kwietnia do Września, pilnie oczyszczone przemyć naprzód należy zimną wodą, wycisnąć, i w takowym wilgotnym stanie ogrzewać nad ogniem, w zwyczajnym rędlu, dopóki nienabędą koloru oliwkowego. Naowczas przesypać je na mocno rozgrzaną misę i mieszać dopóki zupełnie niewyschną; s tak wysuszone chować i używać jak zwyczajną chińską herbatę.

Grób Franklina.

(Z *Revue Brit.*) „Za przybyciem do Filadelfii, zapytaliśmy się, gdzie był grobowy pomnik Franklina; lecz powiedziano nam, że ten pomnik składa się z prostej marmurowej tablicy na miejskim cmentarzu. W istocie Franklin zabronił w testamencie wszelkiej ozdoby na swoim grobie. Dziś jednak mie-

szańcy Bostonu, rodzinnego jego miasta, poświęcili jego pamiętce piękny grobowiec, a za ich przykładem gotują także wspaniałe pomniki mieszkańcy Filadelfii. — Z temi wiadomościami udaliśmy się 12. Grudnia zeszłego roku na grób nowożytnego Sokratesa i w rzeczy samej nieujrzeliśmy nic prócz płasko położonej tablicy marmuru z napisem:

Benjamin } Franklin
Deibora }

1790.

Na kilka lat przed śmiercią Franklin ułożył dla siebie następujący nagrobek:

Tu spoczywa,

Oddane robakom,

Ciało Benjaminą Franklina, Drukarza;

Jak oprawa starzej książki,

Z której karty zostały wydarte,

A złocenie i tytuł zgłodzone.

Ale mimo to dzieło niezginie;

Bo wyjdzie,

Jak zawsze wierzył,

W nowém i lepszym wydaniu,

Przejrzaném i poprawioném

Przez Autora.

Uczul jednak, iż taki napis byłby nieprzyzwoity, i zaniechał swej myśli. — Udeptana ścieżka wiedzie prosto do grobu Franklina, przychodzić niepotrzebuje szukać przewodnika.“

PATENT SUBHASTACYJNY.

Do publicznej sprzedaży gruntu budowniczego do pozostałości po Bernhardzie Ulin należącego, tutaj na S. Marcinie pod No. 261. położonego i na 172 Tal. 26 sgr. 8 fen. sądownie oszacowanego wyznaczaliśmy termin na dzień 20ty Marca 1832.

zrana o godzinie 10. przed Assessorem Sądu Ziemiańskiego Bonstaedt w naszej instrukcyjnej izbie, na który więc ochęć kupna mających niniejszém z tą uwagą wzywamy, iż grunt ten więcej dającemu przybytem zostanie, skoro przeszkody prawne nie zajdą.

Na termin ten zapożywa się zarazem z pobytu niewiadomy były inspektor miasta Pietsch dla dopilnowania swych praw względem 300 tal. na tym gruncie dla niego zahipotekowanych, pod tém zagrożeniem iż w przypadku niestawienia się grunt ten najwięcej licytującemu nie tylko przybytem będzie lecz po złożeniu summy kupna, wymazanie wszystkich zahipotekowanych jako też i spadłych pretensyi i w prawdzie ostatnich bez potrzeby nawet produkowania dokumentów rozporządzoném będzie.

Poznań, dnia 10. Listopada 1831.

Król, Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na wniosek Królewskiej Intendantury 5go korpusu armii w Poznaniu, wzywamy wszystkich niewiadomych wierzycieli kass

- 1) 10tej kompanii inwalidów w Zbąszyniu,
- 2) batalionu obrony krajowej (Kargowskiego) 33go pułku infanterji (1go pułku odwodowego) tegoż eskadronu i kompanii artylerji w Kargowie,
- 3) Magistratów w Zbąszyniu, Trzcielu i Kargowie z zarządu ich garnizonów,
- 4) garnizonu lazaretów w Zbąszyniu i Trzcielu,

którzy pretensye z roku etatowego od 1go Stycznia do ostatniego Grudnia r. 1830. mieć jeszcze sądzą, aby się w terminie na

dzień 24. Marca r. p.

w godzinę 10tą przedpołudniową przed Sędzią Ziemiańskim Giesecke tu wyznaczonym, osobiście lub przez prawnie dozwolonych pełnomocników, na których im tutejszych Kommissarzy sprawiedliwości Mallowa i Roestel przedstawiamy, stawili, pretensye swoje likwidowali i dowodami stwierdzili.

W razie niestawienia się czeka ich, iż pretensye swoje do kass wspomnianych oddziałów wojska, magistratów i lazaretów utracą i do tych z niemi odesłani zostaną z którym kontraktowali.

Międzyrzecz, dnia 27. Października 1831.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

List gończy.

Maciej Pischter w gminie i kantonie Edenkoben, powiatu Speyerskiego w Bawaryi dnia 16. Grudnia 1815. r. urodzony, który w roku zeszedłym w Powidzu służył, później w Słupcy w Polsce pozostawał, na ostatek do Powidza powrócił, i przez Magistrat tamtejszy z przyczyny popełnionych tamże kradzieży nam do rozpoczęcia śledztwa przeciw niemu przesłanym został, znalazł porę do ucieczki z więzienia dnia 27. m. b. popołudniu.

Był 4 stopy wysoki, miał jasne włosy i brwi, czoło zakryte, modre oczy, nos przycięty, brodę kończącą, twarz okrągłą, cerę bladą, wszystkie zęby kształtne, dwa małe znamiona na prawym policzku i oku, włosów na brodzie niemał.

Ubrany był w surdut i kurtkę płócienną zielonemi sznurkami obszytą, w płóciennie spodnie; stare bóty i starą polną czapkę artylleryji.

Wszelkie władze upraszamy, aby go schwytanego, w więzach nam odstawić raczyły.

Witkowo, dnia 30. Grudnia 1831.

Królewsko-Pruski Sąd Pokoju.

Którzyby sobie życzyli dziatki lub pupile swoje tu w mieście lub na wsi u przystojnych i dobrych familii na pensyą dać, które mniej na dochody uważają, jak tylko z przyczyny wyedukowania chłopców lub dziewcząt tego się chętnie podjąć chcą, (prze to je pod warunkami bardzo słusznymi do siebie przyjmą.) Familii takich każdego czasu dopytać się można

w biurze adresowym w starym ratuszu w Wrocławiu.

Geny składowe

zielono-górskiego wina szampańskiego u A. Freudenreicha w Poznaniu:

butelkę białego jako też czerwonego zielono-górskiego szampana przedając od dnia dzisiejszego po 22½ sgr.; biorąc zaś najmniej 12 butelek, po 20 sgr.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

| Dnia 3. Stycznia 1832. | Papierami | Gotowizną |
|--|-----------|-----------|
| Oblig. długu państwa . . . | 94 | 93½ |
| Oblig. bankowe aż do włącznie lit. H. | — | — |
| Zachodnio-Pruskie listy zastawne | 97 | — |
| Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego | 98½ | 97½ |
| Wschodnio-Pruskie | 99½ | — |
| Szląskie | 106½ | — |

Poznań, dnia 5. Stycznia 1832.

| Kurs obligów m. Poznania | Papierami | Gotowizną | Od sta. |
|--------------------------|-----------|-----------|---------|
| | 97 | 96½ | 4 |

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 29. Grudnia 1831.

| L ą d e m: | | | W o d ą: | | | |
|------------------------|------|------|----------------|------|------|---|
| Tal. | śgr. | fen. | Tal. | śgr. | fen. | |
| Pszenica | 2 | 22 | 6 | 1 | 10 | — |
| Zyto | 2 | 12 | 6 | 1 | 27 | 6 |
| Jęczmień wielki | 1 | 15 | — | 1 | 12 | 6 |
| Jęczmień mały | 1 | 17 | 6 | 1 | 8 | 9 |
| Owies | 1 | 2 | 6 | — | 27 | 6 |
| Groch | 2 | — | — | — | — | — |
| Pszenica (biała) | | | Zyto | | | |
| 2 | 27 | 6 | 2 | 7 | 6 | |
| Jęczmień wielki | — | — | — | — | — | |
| Jęczmień mały | — | — | — | — | — | |
| Owies | 1 | 2 | 6 | — | — | |
| Groch | 2 | — | — | — | — | |
| Kopa słomy | 6 | — | — | 5 | 7 | 6 |
| Cetnar siana | 1 | 5 | — | — | 20 | — |